

Prof. dr hab. Jarosław Utrat-Milecki,
Katedra Prawnych i Społecznych
Badan Integralnokulturowych IPSiR,
Europejski Ośrodek Studiów Penologicznych
im prof. Genowefy Rejman IPSiR,
Wydział Stosowanych Nauk Społecznych
i Resocjalizacji ,
Uniwersytet Warszawski

Warszawa, 7 listopada 2025 r.

Recenzja rozprawy pt. „Sędziowskie decyzje i poglądy na temat stosowania kary pozbawienia wolności” przygotowana w ramach postępowania w sprawie nadania stopnia doktora nauk prawnych panu magistrowi Dominikowi Wzorkowi .

Zgodnie z art. 187 ust 1 i ust 2 ustawy o szkolnictwie wyższym i nauce z 20 lipca 2018 r, Dz.U. 2018, poz. 1668 z późn. zm. recenzja rozprawy doktorskiej dotyczy sprawdzenia przede wszystkim czy rozprawa doktorska jest oryginalnym rozwiązaniem problemu naukowego, czy Doktorant wykazuje ogólną wiedzę teoretyczną w danej dyscyplinie naukowej oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej.

W odpowiedzi na tak sformułowane pytanie w pierwszej kolejności chciałbym jednoznacznie stwierdzić, że rozprawa doktorska pana magistra Dominika Wzorka na pewno jest oryginalnym rozwiązaniem problemu naukowego, dokumentuje ogólną wiedzę teoretyczną z zakresu nauk penalnych (prawa karnego materialnego, penologii i kryminologii), oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Rozprawa ta niemniej jak każde dzieło ludzkie jest niedoskonała, dlatego w recenzji skoncentruję się najpierw na jej ogólnej charakterystyce, następnie wskażę jej słabe punkty, a na końcu wskażę, dlaczego mimo tych uwag bardzo wysoko cenię rozprawą według kryteriów wskazanych w art. 187 ust 1 pkt 2 ustawy o szkolnictwie wyższym, ale nie tylko, gdyż jest to też po prostu ciekawe i pożyteczne opracowanie badań przeprowadzonych przez Doktoranta , które po odpowiednim przygotowaniu na pewno z pożytkiem dla penologii i kryminologii mogłoby zostać opublikowane w formie książkowej.

Wybór i znaczenie problemu badawczego w rozprawie .

Zarówno badania kwestii sędziowskiego wymiaru kary, jego podstaw teoretycznych i praktyki jak i zagadnienie stosowania przez sądy kary pozbawienia wolności mają w Polsce tradycję sięgającą lat co najmniej 30 tych XX w., w szczególności wskazać należy na znaczenie badań współtwórcy polskiej penologii Bronisława Wróblewskiego z Witoldem Świdą, ale też późniejszych ich kontynuacji w okresie PRL przez Witolda Świdę, Tomasza Kaczmarka, Jacka Giezka i innych, a w odniesieniu do współczesności pod rządami kodyfikacji karnej z 1997 r. przede wszystkim badań Jadwigi Królikowskiej. Badania te mają też swoje odpowiedniki w krajach europejskich i przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych. Badania te są też odpowiednio przywoływane w rozprawie doktoranta. Kwestia zakresu stosowania kary pozbawienia wolności jako szczególnej i wręcz archetypicznej przynajmniej w XIX i do drugiej połowy XX w. formy kary kryminalnej także jest jednym z kluczowych zagadnień w literaturze kryminologicznej i penologicznej. Reformatorzy prawa karnego po wprowadzeniu pod koniec XIX wieku systemów probacji i warunkowych zwolnień, stopniowo coraz krytyczniej podchodzili do zbyt szerokiego stosowania kary więzienia. Prowadziło to wręcz do rozwoju ruchów abolicji więzień. Poszukiwano kar alternatywnych do pozbawienia wolności. Kara więzienia o charakterze penitencjarnym, naprawczym, dająca szansę na resocjalizację przez umoralnienie i pracę, postrzegana początkowo jednoznacznie jako postępową, zastępującą karę śmierci i kary cielesne dla sprawców z zakresu drobnej i średniej przestępczości coraz częściej była przede wszystkim od połowy XIX wieku traktowana jako instytucjonalizacja przestępczości w rozumieniu Michela Foucault. Proces ten wzmocniony został jeszcze doświadczeniami krytyki obozów koncentracyjnych i Gułagu, a na poziomie teoretycznym badaniami z zakresu socjologii zakładu karnego prowadzonymi w szczególności od połowy XX wieku w Stanach Zjednoczonych, które doktorant słusznie w pracy przywołuje. Z tego względu kara więzienia coraz powszechniej była traktowana jako ostateczność, zarówno na poziomie ustawowych zagrożeń, jak i przede wszystkim na poziomie orzecznictwa opartego na rozwiązaniach części ogólnej kodeksu stwarzającej coraz więcej możliwości dla sędziego unikania tej formy organizacyjnej kary. W Polsce w tym kierunku szły już bardzo ostrożnie rozwiązania kodeksu karnego z 1932 r, dużo wyraźniej rozwiązania kodyfikacji karnej z 1969 r. , a pod wpływem dalszych przemian ustrojowych i rekomendacji europejskich oraz rozwoju doktryny szczególnie kodyfikacji karnej z 1997 r. W dalszym ciągu jednak nie rozwiązany pozostał problem strukturalnej dominacji kary kryminalnej pozbawienia wolności, w tym szczególnie kary pozbawienia wolności orzekanej z warunkowym zawieszeniem w wymiarze statystycznym od około 50 do nawet w początku XXI w. 60 % ogółu skazań . Krytyka kary

pozbawienia wolności jako takiej, ale przede wszystkim nadużywania niezgodnie z zasadami orzekania kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem stały się jedną z podstaw reformy prawa karnego materialnego z 2015 r. Niewątpliwie była bowiem kara pozbawienia wolności w zawieszeniu traktowana raczej jako lżejsza forma kary niż jako element wykonania kary pozbawienia wolności i dlatego oceniano ją w ramach sądowego wymiaru kary a nie na podstawie kryteriów istotnych z perspektywy penologii i penitencjarystyki tzn. diagnozy osobopoznawczej, które były dla tej instytucji zawieszenia podstawą w socjologicznej szkole prawa karnego. W kwestii kary pozbawienia wolności w zawieszeniu nie w pełni zatem podzielam zdanie Doktoranta, co wskażę dalej, tu istotne jest, że problem ten został w rozprawie wskazany nawet jeśli kontrowersyjne jest w tym aspekcie jego rozwiązanie w rozprawie (ale za to zgodne z potocznym oglądem!).

Wraz z wejściem w życie kodyfikacji karnych z 1997 r. widoczne obok nadmiaru warunkowych zwolnień było ograniczanie wbrew formalnym tendencjom stosowania w praktyce warunkowych zwolnień z zakładów karnych przez Sądy penitencjarne, a także widać wyraźnie, że ponownie wzrasta w systemie penitencjarnym liczba osób skazanych na kary szczególnie długoterminowe, co wiąże się z dalszą bifurkacją polityki karnej i relatywnym, ale widocznym wzrostem punitowności, w tym szczególnie dobitnie wobec przestępczości z użyciem przemocy i na tle seksualnym. Kwestie te są przedmiotem rozlicznych cząstkowych analiz, nie ulega jednak wątpliwości, że przedstawiona rozprawa dotyczy tych kwestii w kontekście badania przesłanek i praktyki stosowania kary pozbawienia wolności przez sędziów w sposób szczególnie kompleksowy, interdyscyplinarny z uwzględnieniem złożonego prawnego społecznego i procesualnego charakteru kary kryminalnej. Autor już we wstępie, co rozwija też w dalszych częściach pracy cały czas analizuje kompleksowe zależności między zmianami orzekanych kar, poziomem represyjności wymiaru kar, a zmianami w zakresie zaludnienia zakładów karnych, są to analizy pogłębione. W ten sposób odpowiada na realną naukową i praktyczną potrzebę badań na temat praktyki i przesłanek jej trafności odnośnie orzekania kary pozbawienia wolności w jej różnych modalnościach i analizy różnych aspektów praktycznych i teoretycznych z tym związanych z odmiennych perspektyw poznawczych. W tym sensie zarówno sformułowanie tematu badawczego, jego problematyzacja i sposób interdyscyplinarnego ujęcia zasługują na pełną akceptację i uznanie. Jednoznacznie przesądzają, że tak określony problem badawczy jest ważny i istotny dla nauki, a przyjęte przez doktoranta ujęcie pozwala przedstawić je co do zasady w bardzo interesujący, oryginalny sposób i zawiera istotne wnioski. Nie są to wnioski rewolucyjne, ale

też i dlatego, że trudno takie sformułować, natomiast na pewno na gruncie aktualnej polityki karnej dostarczają szeregu istotnych informacji i wyraźnie wzbogacają wiedzę ogólną w tym zakresie z uwzględnieniem współczesnych realiów wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych w Polsce. Na podkreślenie zasługuje, że rozprawa została oparta na ogólnie bardzo dobrze preseleksjonowanej literaturze przedmiotu o charakterze interdyscyplinarnym, heterogenicznym, z uwzględnieniem w szerokim zakresie literatury zagranicznej, co było uzasadnione i możliwe w szczególności poprzez szersze uwzględnienie w pracy spojrzenia penologiczno kryminologicznego na badane zagadnienia. Punktem ciężkości analiz prowadzonych w pracy nie były dogmatyczne i teoretyczno prawne analizy, tylko podejście bardziej prawno społeczne raczej szerzej rozwijane w penologii także z szerszym odniesieniem do ogólnych teorii i metod badawczych kryminologii. Jest to właściwe, gdyż problem badawczy tak trafnie sformułowany w tytule pracy wymaga właśnie takiego interdyscyplinarnego prawno społecznego ujęcia.

Istotne jest więc dla oceny rozprawy zwrócenie uwagi, zarówno na zawarte w niej przedstawienie dotychczasowego stanu wiedzy teoretycznej i badań, ale przede wszystkim istotne jest umiejętne wykorzystanie dotychczasowych doświadczeń badawczych do analizy własnej aktualnej polityki karnej w Polsce i na jej tle analizowanie decyzji orzeczniczych sądów w szczególności odnosząc te badania przede wszystkim do tytułowej kwestii przesłanek i praktyki sędziowskiej w zakresie stosowania kary pozbawienia wolności.

Struktura pracy i uwagi szczegółowe.

Praca ma jak każda autorską strukturę. Odbiega od tego co w pierwszej chwili przyjąłbym za najbardziej oczywiste i jak widziałbym układ podobnej pracy, ale uważam, po przeczytaniu, że w pełni ten układ pracy się broni i było prawem autora tak ją skonstruować.

We wstępie doktorant przedstawia niektóre kwestie pojęciowe i plan pracy, w tym dotyczące samego sformułowania tytułu pracy i dlatego do tej kwestii należy się odnieść nieco szerzej.

Doktorant przeciwstawia we wstępie rozprawy posługiwanie się wyrażeniem sędziowski wymiar kary z tytułu rozprawy wyrażeniu sądowy wymiar kary i wyjaśnia dlaczego uważa to pierwsze za bardziej właściwe. Jest ono jak najbardziej właściwe w pracy bo prawidłowo określa w niej co jest badane, zgodnie z przyjętą w pracy perspektywą teoretyczną badania funkcji społecznych prawa, którą doktorant słusznie wprost wskazuje we wstępie (s.25).

Niemniej jednak co najmniej za kontrowersyjne uważam, przeciwstawianie we wstępie rozprawy badanego zagadnienia sędziowskiego wymiaru kary pojęciu z innego porządku

teoretycznego z zakresu nauki prawa jakim jest sądowy wymiar kary. To , że sądowy wymiar kary jest realizowany przez konkretne osoby – sędziów , ewentualnie ławników, do których przecież odpowiednio stosuje się przepisy odnośnie sędziów (np. dotyczące wyłączenia sędziego), nie oznacza, że należy kwestionować ideę i pojęcie sądowego wymiaru kary. To trochę tak jak w biogramach niektórych profesorów, którzy piszą, że otrzymali nominację profesorską postanowieniem Prezydenta R.P. dodając nazwisko osoby sprawującej urząd w chwili nadawania tego postanowienia. Jakie to nazwisko ma znaczenie z perspektywy prawa i tego postanowienia, czy oceny ich tytułu profesorskiego ? Pojęcie sądowego wymiaru kary odnosi się do pewnego normatywnego wzorca sprawowania wymiaru sprawiedliwości przez sądy, sędzia Jan Nowak nie wymierza sprawiedliwości w imieniu Jana Nowaka tylko w imieniu Rzeczypospolitej, czyli ogółu obywateli, i w tym sensie jego nazwisko nie jest istotne dla badania sądowego wymiaru kary. Natomiast z perspektywy badania prawa karnego w działaniu te kwestie , które w innej płaszczyźnie dotyczą sądowego wymiaru kary należy badać właśnie jako działanie sądów w praktyce , a w nich konkretnych sędziów, czego dotyczy dobrze sformułowana praca i dlatego prawidłowo w tytule mówi o sędziowskim wymiarze kary. Jednak z tego powodu moim zdaniem nie należy przeciwstawiać sędziowskiego wymiaru kary pojęciu „sądowego wymiaru kary”. To tylko są pojęcia należące do innych płaszczyzn badania, co może w pewnym uproszczeniu być określone jako w przypadku sędziowskiego wymiaru kary badaniem prawa w działaniu (law in action) jako odmiennego od badania prawa stanowionego (law in books) , w którym właściwe jest pojęcie sądowego wymiaru kary. Obie płaszczyzny badań są istotne i badanie prowadzone z jednej perspektywy nie ma powodu podważać zasadności prowadzenia badań z innych perspektyw teoretycznych , w których pojęcie sądowego wymiaru kary byłoby równie właściwe, jak pojęcie sędziowskiego wymiaru kary jest właściwe w dobrze sformułowanej w tej rozprawie perspektywy interdyscyplinarnej niezbędnej jeśli praca ma mieć charakter nie tylko prawnie karny , ale przede wszystkim penologiczny i kryminologiczny i jeśli ma zrealizować dobrze określony na stronie 15 wstępu cel stawiany sobie w rozprawie przez doktoranta, jakim jest „rekonstrukcja mechanizmu wymierzania kary pozbawienia wolności przez sędziów w Polsce oraz zdefiniowanie roli sędziów w systemie wymiaru sprawiedliwości karnej” .

Na marginesie krytycznej analizy wstępu zauważę, że także treść rozprawy wyraźnie sugeruje, że bardziej adekwatne byłoby posługiwanie się w niej moim zdaniem sformułowaniem wymiar sprawiedliwości w sprawach karnych niż wymiar sprawiedliwości

karnej, gdyż w istocie także z treści rozprawy wynika, że jednym z problemów badanych jest właśnie to ile sprawiedliwości karnej jest konieczne przy wymierzaniu sprawiedliwości w sprawach karnych, ale sam kiedyś kilkanaście lat temu to pomijałem, co nie zmienia faktu, że nauka się rozwija i uważam, że takie ujęcie byłoby trafniejsze w tej rozprawie z 2025 r. Nie jest to kwestia tylko terminologiczna, bo w ten sposób wyraźnie podkreśla się, że współcześnie sędziowie w sądach karnych stosują dość szeroko różne reakcje na przestępczość i nie wszystkie spełniają kryteria reakcji prawnej i społecznej, którą można określić mianem kary kryminalnej, a to jest istotne o tyle, że w takim przypadku należy dla tych reakcji szukać innych racjonalizacji niż te które dotyczą uzasadnienia kary kryminalnej jako instytucji prawno społecznej. Autor o tym wspomina, poniekąd też nawiązując do proponowanej przeze mnie klasyfikacji teorii i krytyki kary, sygnalizując, że to rozwinięcie, nie w pełni to zrealizował, ale nie ma to kluczowego wpływu na same badania własne doktoranta i ich wartość.

Ze względu na temat pracy należy też odnieść się krytycznie do rozważań ze wstępu na temat polityki karnej, gdyż wydaje się, że w tak dalej świetnie rozwiniętej rozprawie można było to zagadnienie ująć w sposób bardziej pogłębiony. Politykę karną w literaturze najczęściej wyodrębnia się od polityki kryminalnej, która obejmuje nie tylko zorganizowaną politykę ustawodawczą i wykonawczą i działalność sądów rozumianą jako wyraz władzy sądowniczej w ramach trójpodziału władzy mającą na celu przeciwdziałanie przestępczości, ale też działanie samorządów, różnych podmiotów społeczeństwa obywatelskiego. Natomiast w przypadku polityki karnej jak wskazują rozważania z rozprawy istotną trudnością w jej realizacji może być właśnie mający na nią silny wpływ sędziowski wymiar kary. Dla ograniczenia negatywnego wpływu sędziowskiego wymiaru kary na politykę karną państwa wprowadzano wiele rozwiązań prawnych, w tym opisywane w rozprawie sentencing guidelines, temu służyła też reforma prawa karnego z 2015 r. w Polsce, temu mogą też służyć odpowiednie uchwały SN, szkolenia w ministerstwie sprawiedliwości etc. Szczególnie kontrowersyjnym przejawem tak realizowanej polityki karnej mającej „dyscyplinować” sędziów był zrealizowany reformą z 2015 r. pomysł ustawowego ograniczenia możliwości warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności do roku w toku sędziowskiego wymiaru kary, wprowadzony wbrew opinii komisji kodyfikacyjnej. Sam doktorant wskazuje we wstępie badania Krajewskiego, ale też Drapala dotyczące wpływu na politykę karną sędziowskiego wymiaru kary.. Opisywane przez Drapala drastyczne zróżnicowanie sędziowskiego wymiaru kary warunkowane okręgiem czy referatem trudno

bowiem uznać za wyraz państwowej polityki karnej, która powinna być jak się zdaje działaniem racjonalnym i celowym, natomiast takie zróżnicowanie sędziowskiego wymiaru kary jest na pewno istotnym czynnikiem wpływającym na tę politykę karną państwa. Wskazanie już wstępnie w sposób jasny na złożone relacje jakie zachodzą między polityką karną państwa a sędziowskim wymiarem kary uwzględniałyby, że choć badany w ujęciu statystycznym sędziowski wymiar kary niewątpliwie kształtuje istotnie politykę karną jako od strony teoretycznej wyraz sądowego wymiaru kary w ramach władzy sadowniczej, to jednocześnie sędziowski wymiar kary rozumiany jako działanie poszczególnych sędziów, co jest też przedmiotem badania w pracy wprost nie jest wyrazem tej polityki karnej, a może wręcz z perspektywy podmiotów za nią odpowiedzialnych stanowić dla tej polityki wyzwanie, które będą starali się pokonać. To nie jest spór o pietruszkę, bo takie ujęcie tej kwestii o jakim piszę umożliwia konceptualizację problemów jakie powstają w toku realizacji polityki karnej w państwie prawa. Te uwagi dotyczą zasadniczo zarysowania kwestii relacji pojęcia polityki karnej do sędziowskiego wymiaru kary we wstępie, bowiem w całości pracy w wielu miejscach autor wielokrotnie na te złożone zależności między sędziowskim wymiarem kary a polityką karną państwa wskazuje, więc uwagi nie są krytyką ujęcia tych kwestii w rozprawie tylko niedostatecznie precyzyjnego wskazania złożoności tych kwestii w samym wstępie, gdzie poszczególne aspekty tych kwestii są wskazywane w poszczególnych podpunktach z moim zdaniem zbyt małym podkreśleniem ich współzależności.

W rozdziale I doktorant szczegółowo przedstawia zastosowane w pracy metody badań. W szczególności moim zdaniem przekonująco uzasadnia zarówno kwestie dotyczące sposobu pozyskania danych statystycznych, uzasadnia odpowiednio dobór spraw do analizy uzasadnień z czterech przestępstw, art. 156 par 1 i par 3 k.k., art. 158 par 1 k.k., art. 278 par 1 k.k. i art. 286 par 1 k.k. Odpowiednio też opisuje przedstawione ustrukturyzowane analizy 140 uzasadnień wyroków sądowych dobranych z uwzględnieniem proporcji między orzeczonymi karami pozbawienia wolności w zawieszeniu i bez zawieszenia. Zwraca uwagę, że nie istnieją statystyki określające liczbę spraw, w których sporządzono uzasadnienie, a które pozwoliłyby systematycznie dobrać liczbę spraw do badania aktowego. Podobnie autor drobiazgowo opisuje i przedstawia w ramach badań jakościowych strukturę i dobór uczestników badań (21 sędziów), na podkreślenie zasługuje, że jest to jak na standardy badań z wywiadów jakościowych relatywnie duża próba, ponad przeciętna dla tego rodzaju badań. Bardzo pozytywnie jako ważne oceniam, szczegółowe opisanie rzeczywistego procesu badawczego, co ma istotne znaczenie dla oceny siły argumentacji i możliwości kontynuacji

podobnych badań i porównywania wyników. Nie mam zastrzeżeń do metodologii i zasadności dobranych metod, sam nie będąc z wykształcenia socjologiem jedynie pośrednio uczestniczyłem w podobnych badaniach prowadzonych w ramach moich interdyscyplinarnych projektach badawczych z udziałem socjologów odpowiedzialnych za część empiryczną badań. Widać, że doktorant, niezależnie od wykształcenia prawniczego zdobył także szerszą wiedzę z zakresu metodologii badań nauk społecznych starając się sprostać w tym zakresie wysokim standardom socjologii.

W rozdziale II autor rzetelnie przedstawia obraz statystyczny wymierzanych kar w latach 2008-2020, który niewątpliwie jest wynikiem określonej polityki karnej, natomiast niekoniecznie poszczególne wyroki są przejawem jej realizacji, ten problem omówiłem już wyżej. Natomiast samo przedstawienie zmian w zakresie orzekanych kar jest zrobione bardzo rzetelnie i zawiera pogłębioną refleksję na temat różnych czynników, które mogą ją determinować (m.in. odwołując się do polskich badań Mirosławy Melezini i poglądów M. Tonniego), zawiera także odpowiednie uwagi metodologiczne w szczególności odnośnie charakterystyki źródeł informacji i procesu ich pozyskiwania, oraz wskazuje też na kwestię wpływu orzekanych kar i wskazuje na złożone i niejednoznaczne zależności poziomu zaludnienia więzień od statystycznie uchwytanych zmian w zakresie orzekanych kar.

Po rozdziale prezentującym dynamikę zmian w zakresie orzekanych kar kryminalnych, doktorant w rozdziale trzecim przedstawił zarys zagadnień związanych z uzasadnieniem kary, przez co jak wynika z treści rozdziału rozumie zarówno racjonalizację /usprawiedliwienie kary jak i teorie deskryptywne kary, w nieco mniejszym stopniu dotyczy ten rozdział uzasadnień kary, które raczej należałoby odnieść do sposobu wyjaśnienia podstaw konkretnie orzeczonej kary. Oczywiście jest to uwaga kosmetyczna dotycząca pojęć, dotyczy porządkowania tych pojęć i ich systematyki. W tym zakresie pewne nieścisłości pojęciowe na tle literatury przedmiotu, gdzie też nie jest to sztywno określone nie mogą w żaden sposób negatywnie wpływać na ocenę pracy i oceną samej treści tego rozdziału.

Nie do końca zgadzam się też ze sformułowaniami doktoranta, który zdaje się mieszać w tym rozdziale kwestie racjonalizacji i usprawiedliwienia oraz opisu kary kryminalnej z kwestią ius puniendi. Podobnie jak Leszek Lernell, czy jeszcze wcześniej Edmund Krzymuski uważam, że zagadnienie ius puniendi jest czymś innym niż racjonalizacja i teoria kary, które możemy, często w eklektyczny sposób powoływać dla uzasadnienia wymiaru kary. Ius puniendi wiąże się zdaniem Lernella, i do tego bym się przychylił, z ogólnym zagadnieniem prawa państwa do stosowania przymusu (i przemocy) jest więc zagadnieniem w pewnym

stopniu szerszym, analitycznie je wyróżniając, dotyczącym uzasadnienia sprawowania władzy, przymusu i przemocy państwowej w ogóle i dlatego zdaniem Lernella nie jest zagadnieniem penologicznym (z czym ja się z kolei nie do końca zgadzam) . Doktorant ogólnie jasno pisze na temat kary, a jego rozważania dobrze nawiązują do różnych eklektycznych wątków z literatury i ogólnie prawidłowo zarysowuje na tym tle problematykę ogólnych rozważań o karze. Uwagi recenzji w tym zakresie są tu tylko częściowo merytoryczne, częściowo kosmetyczne odnośnie samej konstrukcji czy sformułowań, np. gdy na s. 114, doktorant pisze, że kara może pełnić różne zadania, w tym służyć do zadawania bólu. Otóż, może tak być, ale jakby w tym miejscu doktorant zaciera to co już wyżej wskazywał, że w karze intencjonalna dolegliwość ją określa, a nie konieczność czemuś służyć, co już jest sprawą oceny i ewentualnie weryfikacji według przyjętych kryteriów. Potwierdza to doktorant w innych miejscach rozdziału. Przy okazji, gdy doktorant obok bólu wskazuje, że kara służy, czy raczej powoduje publiczne upokorzenie, stygmatyzację, to są to różne przejawy owego „bólu” w karze, bo przecież nie mamy na myśli w tym miejscu, kar cielesnych i ból w tym sensie nie ogranicza się do cierpienia zadawanego wprost ciału skazańca. Dalej już doktorant bardzo dobrze radzi sobie z analizą kwestii bólu jako elementu kary, idąc w tym zakresie tropem myśli Nilsa Christiego, bez cytowania tego autora, następnie też przywołuje definicję kary Harta nie wyjaśniając w tekście dlaczego woli ją od najczęściej cytowanej w świecie anglosaskim będącej podstawą definicji Harta definicji A. Flew. Rozdział ten ma na podstawie ogólnego przeglądu literatury stanowić podstawę do analizy sędziowskich uzasadnień kary. W szczegółach ten opis może budzić wątpliwości, ale raczej wynikają one z faktu, że doktorant starał się i to z sukcesem przedstawić różne koncepcje w rozdziale, co powoduje, że różne kwestie są przedstawione nie zawsze spójnie, bo poglądy poszczególnych autorów i zakres rozumienia różnych pojęć, np. kary retrybtywnej, czy utylitaryzmu jest różny. Można tylko tytułem przykładu wątpliwości zauważyć, że teoria Anselma Feuerbacha powstała dla pogodzenia poglądów Kanta i Benthamu, i w tym sensie raczej jest może bardziej teorią mieszaną, Emil Durkheim był socjologiem i nie przedstawiał racjonalizacji kary, w tym racjonalizacji retrybtywnej, tylko dokonał pewnego opisu funkcjonowania kary kryminalnej, była to raczej teoria deskryptywna kary, a nie jej racjonalizacja, a sam fakt, że można ją wykorzystywać przy prezentacji racjonalizacji retrybtywnej jest już czymś innym. To samo dotyczy bardzo istotnej dla penologii teorii kary Paszukanisa, która nie ma wiele wspólnego z racjonalizacją retrybtywną kary (a w tym podrozdziale omawia ją doktorant). Niejasne jest też z tego opisu w jakim zakresie doktorant jest świadomy, że co do zasady przynajmniej w głównym nurcie

literatury z zakresu restorative justice, środki kompensacyjne orzekane przez sąd, same z siebie nie powodują, że można określić ich stosowanie mianem sprawiedliwości naprawczej (tutaj co najwyżej byłaby to dla odróżnienia może tzw. sprawiedliwości reparatornej w nawiązaniu do wywodów na ten temat Wojciecha Zalewskiego). Zwracam uwagę, że w większości podobne polemiki możliwe w odniesieniu do tego rozdziału, w tym szczególnie do zbyt szerokiego rozumienia racjonalizacji użytecznej są raczej przejawem dyskusji seminaryjnej, na temat optymalnego przedstawienia tych kwestii w tekście, a nie krytyką, która podważa jakość tego rozdziału w rozprawie doktorskiej. Natomiast same rozbieżności ujęć prezentowanych w tym rozdziale były do pewnego stopnia nieuniknione, skoro miał on charakter pogłębionego i wykazującego ze strony doktoranta dobrą orientację w temacie przeglądu różnych często niespójnych stanowisk w kwestii rozumienia i racjonalizacji /usprawiedliwienia kary kryminalnej.

W rozdziale IV doktorant przedstawił na tle tych różnych koncepcji kary w udany sposób rozwój historycznych dyrektyw sądowego wymiaru kary w kolejnych polskich projektach i kodeksach karnych. Jest to dobrze uzasadnione w kontekście tematu pracy, dobrze też zostało omówione po rozdziale zawierającym przegląd różnych stanowisk w kwestii kary kryminalnej i jej racjonalizacji. Bliski jest mi pogląd wyrażony kiedyś przez prof. Genowefę Rejman, że samo pojęcie dyrektywy wymiaru kary jest niefortunne, bo bardziej kojarzy się z systemem dyrektywalnym zarządzania niż swobodnym uznaniem sędziowskim w granicach prawa, a w teorii prawa przecież mówi się o różnych typach zasad, niewątpliwie to co nazywa się dyrektywą, jest też kierunkową zasadą, ale jest to wyrażenie dyrektywy tak mocno utrwalone, że trudno uznać za zarzut, że doktorant podąża tym szlakiem. Już tylko z rozważań doktoranta chociażby na s. 235 i 236 na temat dyrektywy sprawiedliwej odpłaty i „zasady stopnia winy” powstaje szereg nieporozumień, Przy okazji sama zasada sprawiedliwości rozumianej jako proporcjonalność kary do szkody, w nieco innym ujęciu jak najbardziej jest też obecna w myśli użytecznej/instrumentalnej, a więc zawężenie kwestii tzw. dyrektywy wymiaru kary z uwzględnieniem szkodliwości czynu jedynie do aspektu retributywnego nie jest w pełni usprawiedliwione. Jest to istotna uwaga, bo dopiero szczególnie w kontekście użytecznych koncepcji/konsekwencjonalistycznych, czyli instrumentalnych staje się w pełni zrozumiała zasada karania w granicach stopnia winy, która odnosi się już nie do realizacji zasad polityki karnej jako zwalczania przestępczości tylko do podstawowych zasad ustrojowych (w użytecznym byłaby więc kojarzona z jego nowocześniejszymi wersjami po Benthamie od Johna Stuarta Milla).

Na stronie 214 doktorant z rozpędu pisząc o społecznym niebezpieczeństwie czynu przechodzi do wyrażenia społeczna szkodliwość czynu, to w tym miejscu nie tylko kosmetyka, bo przedstawia tutaj argumenty za zniesieniem pojęcia niebezpieczności czynu, któremu przypisywano czasami, że tworzy podstawę do kauczukowych interpretacji prawa karnego. Zdecydowanie nie podzielam poglądu doktoranta na temat zasady humanizmu kary kryminalnej, zgadzam się w pełni z poglądem choćby Lecha Gardockiego, że jest ona co najmniej nierealistyczna, można i należy zasadnie z perspektywy naukowej mówić o zasadzie humanitaryzmu prawa karnego, zarówno materialnego jak i w szczególności wykonawczego. To nie jest tylko kwestie językowa. Jeśli bowiem posługujemy się pojęciem karania humanistycznego to zakładamy, że to jest możliwe, i to utrudnia rozumienie podstaw filozoficznych wielu myśli abolicjonistycznych, które kwestionują samą koncepcję karania w prawie karnym odpowiednio jak antypedagogika kwestionuje posługuje się karami w wychowaniu, w obu przypadkach dlatego, że nie są zbyt efektywne, ale przede wszystkim dlatego, że są niemoralne bo traktują człowieka jako środek a nie jako cel, a ponadto samo cierpienie we współczesnej kulturze coraz mniej jest traktowane jako wartość, co w penologii jest obecne co najmniej od pism J. Benthama (który nawiązywał do T.Hobbes'a). Kara kryminalna inaczej niż w pedagogice jest powiązana nie pośrednio tylko bezpośrednio z interesem grupy społecznej, społeczeństwa, a więc nawet jeśli odrzucimy ideę kary jako środka wychowawczego, to nie musi podważać statusu kary jako środka stosowanego dla ochrony grupy społecznej, ale też to nie powoduje, że ten środek jest humanistyczny, przez co należałoby rozumieć, że jest stosowany przede wszystkim dla dobra osoby skazanej. Ten rodzaj penalnej hipokryzji traktującej karę współczesną jako wyraz humanizmu był w sposób klasyczny obnażony w pracach Nilsa Christiego. Wiele wątków rozprawy doktoranta nawiązuje do krytycznej myśli na temat kary i w szczególności kary więzienia, tym bardziej nawiązanie do zasady humanizmu prawa karnego, chociaż usprawiedliwione jako pewien uprawniony pogląd w doktrynie wydaje się nie pasować do wywodów doktoranta z dalszej części rozprawy i sugeruje niepotrzebnie jakby brak spójności myśli w tym zakresie. Na stronie 254 doktorant nieco wikła się też analizując prewencję generalną przez odstraszenie (społeczne oddziaływanie kary), mieszając to ze sprawiedliwą odpłatą.

Za szczególnie cenne uważam w tym rozdziale rozważania doktoranta bardzo pogłębione i świetnie nawiązujące do wyników własnych badań, przedstawiające kompleksowo zagadnienie prewencji indywidualnej jako przesłanki wymiaru kary pozbawienia wolności. To już jest wyraźna wartość dodana, a nie jedynie referowanie cudzych poglądów, co

prowadziło wcześniej do pewnych niespójności. Odnośnie noweli karnej z 2022 r, modyfikującej zasady sądowego wymiaru kary z art. 53 k.k. trafne są uwagi dotyczące wprowadzenia ustawowego katalogu okoliczności łagodzących i zaostrzających, jako ograniczających zasadę indywidualizacji, i jak słusznie pisze doktorant ograniczającej zakres swobody sędziowskiej. Doktorant natomiast moim zdaniem nie ma racji bagatelizując świadome intencjonalne odejście od wcześniejszego sformułowania odnośnie prewencji generalnej tzw. pozytywnej, bagatelizując jej znaczenie, z powołaniem poglądu jednak wyrażonego w innym kontekście uchwalania kodeksu karnego z 1997 r. przez Tomasza Kaczmarka. (s. 274). Jeśli świadomie odchodzi się od prewencji generalnej integrującej, wskazując wprost w uzasadnieniu, że taki cel jest nierealistyczny, w powiązaniu z wyeliminowaniem wskazania wprost w ustawie prewencji indywidualnej przez wychowanie, to trudno argumentować, że nie chodzi w tym przypadku o pewną zmianę filozofii karania, na zdecydowanie bardziej punitwną, zresztą jak się zdaje nieco inną drogą, ale do tych samych wniosków za Budyń Kulig dochodzi sam doktorant co wskazuje na niespójność w tym zakresie.

Kolejny, rozdział VI odnosi się już bezpośrednio do badań empirycznych. W pierwszej części bardzo jasno, czytelnie i krytycznie przedstawia istotne dla dalszych badań doktoranta wyniki dotychczasowych badań empirycznych na temat sędziowskiego wymiaru kary poczynając od badań z lat 30 tych XX wieku, a kończąc na badaniach z ostatnich lat na temat sędziowskiego wymiaru kary pod rządami kodeksu karnego z 1997 r. W rozdziale tym za literaturą, w tym szczególnie pracą J. Giezka przedstawia okoliczności istotne przy wymiarze kary odpowiednio je opisując, szczególnie zwracając uwagę na ich częściowo szerszy i otwarty (nie ściśle określony w przepisach) charakter niż zbiór okoliczności istotnych dla ustalenia bytu przestępstw w ich określonej formie stadialnej i zjawiskowej i ustawowej modalności (szczegółowa kwalifikacja prawna). W tym rozdziale zawiera także analizy funkcji uzasadnień wyroków sądowych, co pozwala odpowiednio powiązać bardziej ogólne rozważania z badaniami aktowymi, które są obok wywiadów eksperckich z sędziami jednym z istotnych źródeł wiedzy o przesłankach sędziowskiego wymiaru kary w praktyce orzeczniczej. W ten sposób rozważania ogólne rozdziału zostały w udany sposób wprost odniesione do zagadnień będących przedmiotem badań.

Rozdział VI dotyczy ogólnie roli sędziego, i zawiera dogłębną analizę roli sędziego i modeli podejmowania decyzji, rozdział dowodzi wysokich kompetencji doktoranta w zakresie analiz teoretyczno prawnych, jest oparty na dobrze dobranej literaturze przedmiotu, zarówno

polskiej (Jacek Giezek, Tomasz Kaczmarek, Jerzy Wróblewski, zachodniej Ralph Henham, Penny Derbyshire, socjolog Pierre Bourdieu), jest to też więc analiza wielopłaszczyznowa, zarówno w ramach pozytywizmu prawniczego jak i ogólnie rzecz ujmując w nawiązaniu do cultural socio legal studies (szczególnie Penny Derbyshire). Rozdział ten mógłby jednak zawierać chociaż drobne odniesienie do względnie nowego zjawiska jakim jest konstytucjonalizacja prawa karnego (Daniluk, Zoll), gdyż niewątpliwie w kontekście roli sędziego sądu karnego i analizy procesu decyzyjnego mogłoby to stanowić pewne uzupełnienie, ale dla samej wysokiej jakości analiz tego rozdziału nie jest to dużym uchybieniem. Jeśli chodzi o charakterystykę pochodzenia sędziów i ławników, zasadniczo słuszną i dobrze przedstawioną też od strony teoretycznej (koncepcja habitusu Pierre Bourdieu), pominięte są szersze odniesienia do dwóch kwestii. W systemie amerykańskim czasami pojawia się dobór sędziów przysięgłych z uwzględnieniem odpowiedniej reprezentacji społecznej różnych grup z danego okręgu (płeć, rasa, wykształcenie etc.), z kolei w tej kwestii w wielu ustawodawstwach i w Polsce podejmowano inne próby rozbijania zarówno pewnych lokalnych zwyczajów prawnych (temu służą Krajowe Szkoły Sądownictwa, odejście od czystego systemu patronackiego w danym sądzie), jak i inne działania na rzecz otwarcia zawodów prawniczych co ma zmieniać „ujednolicać” i „demokratyzować” habitus sędziowski, inna sprawa z jakim faktycznie skutkiem, co samo jest wdzięcznym tematem badań. Zapewne tego typu działania, także z perspektywy chłopa z pochodzenia i uczonego z zawodu, twórcy pojęcia habitusu Pierre Bourdieu nie są obojętne. Razi mnie w tym rozdziale wymienianie jednym tchem takich ograniczeń dyskrejonalności decyzji sędziego jak ustawodawstwo i media. To drugie, także według własnej oceny sędziów (badania J. Królikowskiej), stanowi raczej pewne wyzwanie dla sędziów i ich niezawisłości, natomiast nie jest uprawnione zestawianie tych utrudnień z kwestią określoną formalnie jako wymierzanie kary w granicach prawa, które jest konieczne w państwie prawa. (s. 368).

W rozdziale VII wyraźnie już widać podejście procesualne do kary kryminalnej pozbawienia wolności jako złożonej organizacyjnie instytucji prawno społecznej a nie tylko sankcji i przejście w związku z tym do opisów społeczno prawnych (prawno socjologicznych, penitencjarnych i penologiczno kryminologicznych kary pozbawienia wolności). W tym opisie doktorant posłużył się poprawnie pewnymi przedstawionymi w pracy Warylewskiego rozróżnieniami pojęcia skutków, funkcji i celów kary. Jednak dalej doktorant analizując różne prace trafia na analizy, w których zaciera się granica między celem, funkcją i skutkiem tak jak doktorant chce rozumieć zakres tych pojęć nawiązując jakoś do Warylewskiego.

Zasadniczo wydaje się, poprawnie przyjąć, że funkcja to są przyporządkowane typowe skutki działania danej instytucji, natomiast skutek, to jest to co faktycznie w danym momencie było następstwem działania tej instytucji, co nie musi być typowe, ponadto funkcje mogą pokrywać się z celem instytucji, ale mogą też wręcz celowi zaprzeczać (dysfunkcje), i być zarówno uświadomione (jako koszty uboczne), lub nieuświadomione. To jest ważne bo na tym opiera się między innymi krytyka więzienia w myśli Foucault, która nie znajduje pełnego odzwierciedlenia w rozważaniach na ten temat w pracy Warylewskiego a w konsekwencji także u doktoranta. Ponadto zwracam uwagę, że wprawdzie poprawa skazanego jest istotna dla przygotowania skazanego do życia na wolności, ale w sensie analitycznym to są dwa odrębne zagadnienia, co u doktoranta przynajmniej na poziomie sformułowań w tekście jest zatarte, choć całościowa analiza tego rozdziału uzasadnia pogląd, że to zatarcie nie było intencją doktoranta, tylko jakoś tak wyszło. Doktorant w tym rozdziale nawiązuje do brytyjskiej zasady less eligibility, przyjętej najpierw w reformach systemu wsparcia dla biednych na początku XIX wieku i odpowiednio przyjętego w więziennictwie, nie tylko XIX wieku, ale przynajmniej od końca XX wieku ta myśl ponownie odżywa w literaturze anglosaskiego kręgu kulturowego. Doktorant wydaje się, że zauważa, konflikt między tą zasadą a zasadą humanitaryzmu, ale nie wskazuje wprost, że jest ona sprzeczna z europejskimi rekomendacjami więziennymi, a ponieważ także z ONZ i etowskimi regułami Mandeli i stanowi raczej specyfikę podejścia anglosaskiego wartą do odnotowania, natomiast niestety nie jest ona tylko powiązana z historycznym etapem rozwoju, czy popularnymi (populistycznymi) przekonaniem części opinii społecznej. Doktorant dobrze pisze o pracy w więzieniu jako istotnym czynnikiem resocjalizacji, co nawiązuje do wszelkich współczesnych dokumentów jak i do pism XVIII wiekowych Johna Howarda i jego kontynuatorów, zwraca słusznie uwagę, że praca ta nie może być traktowana jako wykorzystanie taniej siły roboczej, eksploatacji pracy więźniów w ramach nowożytnego Gułagu. Na tle doświadczeń nie tylko systemu radzieckiego, ale też współczesnej Ameryki to jest istotna uwaga, jednak przy tej uwadze doktorant mógł dodać pisząc o udrękach więzienia, że z kolei praca całkowicie pozbawiona jakiegokolwiek wartości ekonomicznej, praca „bez sensu” też może być okrutnym traktowaniem, poniżeniem (np. kopanie dołów, aby je potem zasypać tylko, aby więźniowie się męczyli pracą i doświadczali jej bezsensu). Te wszystkie uwagi to raczej głos w dyskusji inspirowany świetnym ujęciem kwestii penitencjarnych i penologicznych dotyczących zakładu karnego zawartych w tym rozdziale doktoranta, które jak każde poważne opracowanie (łącznie z pracą Foucault nadzorować i karać) zasługuje na polemikę i uwagi krytyczne, natomiast swoim poziomem analizy, argumentacją, odpowiednio odniesioną do

wyników badań własnych spełnia z naddatkiem standardy jakich można by od ujęcia tych kwestii wymagać w rozprawie doktorskiej.

W pracy doktorant starał się dokonać, jak sam to określił rekonstrukcji mechanizmu wymierzania kary pozbawienia wolności przez sędziów w Polsce oraz zdefiniowania roli sędziów w systemie sprawiedliwości karnej, czemu miało służyć przybliżenie jak w rzeczywistości przebiega sędziowski proces decyzyjny oraz w jaki sposób osobiste preferencje sędziów związane są z określonym wymiarem kary. Cel ten autor starał się osiągnąć przez wskazane badania aktowe, oraz ustrukturyzowane wywiady z sędziami sądów karnych, które bardzo dobrze ilustrują różne aspekty badanych kwestii związanych z wymiarem kary, ale też poglądami na karę pozbawienia wolności i więzienie ze strony badanych sędziów. Pozwala to odpowiednio cały czas konfrontować wiedzę teoretyczną opartą na badaniach na temat wymiaru kary i jej wykonywania, z ujęciem tych kwestii we własnych działaniach sędziów, a także poszukiwać tych elementów w badanych uzasadnieniach wyroków. Tak skonstruowana praca niewątpliwie pozwoliła osiągnąć zakładany cel i wnosi istotną wiedzę na temat tego jak wygląda rzeczywisty proces orzekania kary pozbawienia wolności, jakimi przesłankami odpowiednio kierować się mogą w tej sprawie polscy sędziowie. W tym zakresie praca stanowi istotny przyczynek, znaczące pogłębienie wiedzy na ten temat w naukach penalnych w szczególności jest to istotne dla penologii, ale też praktycznie dla refleksji na temat uwarunkowań reform polityki karnej odnośnie orzekania kary pozbawienia wolności.

Co do wniosków jakie doktorant przedstawia w zakończeniu, są one ciekawe i uprawnione, aczkolwiek wymagają też pewnego komentarza z perspektywy penologicznej. Przede wszystkim teza autora, że kara pozbawienia wolności w zawieszeniu zawiera istotnie mniej dolegliwości niż bezwzględna kara pozbawienia wolności i dlatego jest jakościowo inną formą kary nie jest tak oczywista, jeśli się zważy, że różnica między karą warunkowo zawieszoną, której towarzyszy nadzór i nałożone liczne obowiązki a karą pozbawienia wolności odbywaną w zakładzie otwartym może być mniejsza, niż między karą odbywaną w zakładzie otwartym, a karą w zakładzie zamkniętym, w szczególności gdy jeszcze dotyczy skazanego uznanego za niebezpiecznego. Tak więc dolegliwość dozoru probacyjnego niekoniecznie są mniejsze niż w przypadku kary pozbawienia wolności, i to kryterium nie jest tak oczywiste, jak to sugeruje doktorant. Zdarza się i to jest kwestia empiryczna, że subiektywnie skazany woli odbyć karę pozbawienia wolności niż karę ograniczenia wolności, którą w konkretnych warunkach traktuje jako bardziej stygmatyzującą. Odnośnie dozorów, z

niektórych badań np. Audrey Teugels dla Belgii (Archiwum Kryminologii nr 2/2023), wynika, że sprawcy wolą odbyć do końca karę pozbawienia wolności niż wyjść na warunkowe zwolnienie połączone z licznymi obowiązkami i ryzykiem powrotu do więzienia. Tak więc to co doktorant przedstawia jako oczywistość kryminologiczną, nie jest wcale takie oczywiste, ani w sensie teoretycznym, ani nie musi takie być w świetle badania biernej strony kary (odbioru „udręć” kary przez osobą skazaną). Natomiast zgadzam się w pełni z interpretacją doktoranta wyników badań, które potwierdzają też inne analizy, że reforma prawa karnego z 2015 r. doprowadziła do wzrostu punitowności represji karnej, zarówno jeśli chodzi o sankcje tzw. wolnościowe, jak i większy procentowo udział w wyrokach sądów karnych skazań na karę bezwzględnego pozbawienia wolności. Bardzo ciekawe wyniki badań doktoranta dotyczą koncentracji przez sędziów przy orzekaniu kary pozbawienia wolności na przewencji indywidualnej, pokazują, że w dalszym ciągu trudno odnosząc się do prawa w działaniu mówić o wiodącej zasadzie/dyrektywie wymiaru kary nie tylko w kodeksie ale też w orzecznictwie, co może rodzić problemy odnośnie chociażby porównywalności wyroków (równość wobec prawa). Ciekawe jest wskazanie, że sędziowie w większości wyroków powoływali co najmniej trzy dyrektywy. Optymistycznym wynikiem badań jest odnotowany sceptycyzm sędziów odnośnie możliwości oddziaływania społecznego wymierzanej kary. Także sposób podejścia polskich sędziów do kwestii resocjalizacji i sprawiedliwej odpłaty dobrze udokumentowany badaniami, wskazywać może na ich ogólne dobre przygotowanie do orzekania. Warto odnotowania jest zwrócenie uwagi przez doktoranta na tle badań własnych za Rogerem Hoodem, że w wielu przypadkach różnice w polityce orzecniczej nie są tak bardzo odbiciem różnych sprzecznych ze sobą celów kary, ale są raczej odbiciem różnych przekonań, jak te cele osiągnąć. Należy jednak w tym przypadku zastrzec, że jednak niezależnie jakie są motywy tych różnic, to w percepcji osób skazanych i ich grup odniesienia stanowić mogą o poczuciu sprawiedliwości lub niesprawiedliwości wyroku. Konkluzje badań doktoranta, dotyczące znaczenia jedynie posiłkowego dyrektyw/ zasad, dla wymiaru kary przez sędziego kierującego się w istocie doświadczeniem i pewną związaną z nim intuicją potwierdzają wcześniejsze badania, także te, które prowadzone były w programie badawczym realizowanym przeze mnie z zespołem (badania J. Królikowskiej). Uważam, za uprawnioną interpretację wyników badań doktoranta jakiej dokonał w zakończeniu, odnośnie prawdopodobnego braku wiedzy sędziów o wszystkich aspektach wpływu kary pozbawienia wolności na skazanego, wszystkich rodzajach „udręczeń” jakich doświadcza, i ich możliwych negatywnych skutków dla polityki karnej, które są analizowane w literaturze naukowej. Z innych badań, prowadzonych w moim

programie także wynikało, że większość sędziów miała niewielkie własne doświadczenie odnośnie funkcjonowania zakładów karnych, nie miała zajęć z przedmiotów kryminologicznych w toku studiów, a zakład karny często zwiedzała jedynie raz krótko w czasie aplikacji.

Odnosnie literatury uderza, że doktorant w kilku miejscach bardzo zasadnie powołuje się na koncepcję habitusu Pierre Bourdieu przy interpretacji funkcjonowania sędziów i podejmowania decyzji sędziowskich, a jednocześnie żadna klasyczna praca tego autora nie jest wprost przywołana w bibliografii, chociaż jest to absolutna klasyka (np. artykuł. The Force of Law). Doktorant zadowala się jedynie powołaniem na poglądy Bourdieu przywoływane przez innych cytowanych w pracy badaczy. Uważam, że dla tematu rozprawy te przywoływane poglądy i koncepcje habitusu Bourdieu są bardzo istotne, dobrze więc, że doktorant je wykorzystuje, ale jeśli jakieś poglądy i koncepcje są ważne dla pracy to z dużym pożytkiem dla rozprawy byłoby odniesienie się do nich wprost, a nie wyłącznie pośrednio przez inną literaturę przedmiotu, nawet jeśli są to poglądy socjologiczne, skoro rozprawa ma w istocie charakter analizy prawnospołecznej. Dlatego odniesienie się trafne do poglądów francuskiego socjologia powinno też znaleźć w rozprawie jednoznaczny wyraz w powołaniu prac Pierre Bourdieu w bibliografii.

Konkluzje. Uwagi zgłoszone w recenzji albo mają charakter drugorzędny, nie wpływający na wysoką ocenę rozprawy, albo też są polemiką z pewnym ujęciem tych kwestii przez doktoranta ze strony recenzenta, który w niektórych kwestiach ma inny pogląd, co w żaden sposób nie oznacza, że ujęcie danych kwestii odmienne przez doktoranta nie może się bronić czy jest nieuprawnione. Uważam, że duże fragmenty tej pracy mogłyby stanowić podstawę przygotowania publikacji istotnej dla penologii i kryminologii, ale też zapewne interesującej dla samych sędziów karnych, i zgłoszone w tej recenzji uwagi mogłyby w szczególności być rozważone przy przygotowywaniu publikacji podoktorskiej.

Zgodnie z art. 187 ust 1 i ust 2 ustawy o szkolnictwie wyższym i nauce z 20 lipca 2018 r, Dz.U. 2018, poz. 1668 z późn. zm. recenzja rozprawy doktorskiej dotyczy sprawdzenia przede wszystkim czy rozprawa doktorska jest oryginalnym rozwiązaniem problemu naukowego, czy Doktorant wykazuje ogólną wiedzę teoretyczną w danej dyscyplinie naukowej oraz umiejętnością samodzielnego prowadzenia pracy naukowej.

W odpowiedzi na tak sformułowane pytania po przedstawieniu uwag krytycznych, chciałbym jednoznacznie powtórzyć moje stanowisko sformułowane już we wstępie do recenzji, że

rozprawa doktorska pana magistra Dominika Wzorka na pewno jest oryginalnym rozwiązaniem problemu naukowego, dokumentuje ogólną wiedzę teoretyczną z zakresu nauk penalnych (prawa karnego materialnego, penologii i kryminologii), oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej, co uzasadnia dopuszczenie mgr. Dominika Wzorka do dalszych etapów postępowania w celu nadania stopnia doktora nauk prawnych.